



ALEKSANDER BOŁDYREW*

Mobilizacja zaciężnych w kampanii letniej 1531 r.**

Mobilization of mercenaries in the summer campaign of 1531

Streszczenie: Prace nad krytyczną edycją rejestrów popisowych wojska koronnego z czasów kampanii obertyńskiej 1531 r. pozwoliły na poczynienie nowych ustaleń dotyczących organizacji wojska polskiego, szczególnie w aspekcie jego gromadzenia i wykorzystania w walce. Analiza zapisów datacyjnych prowadzi do zaskakujących wniosków. Armia Jana Tarnowskiego zaczęła zbierać się 19 lipca, ale ostatnie pododdziały trafiły do niej dopiero 31 sierpnia, czyli dziewięć dni po bitwie pod Obertynem. Nie tylko oznacza to mniejszą liczebność wojska polskiego w bitwie obertyńskiej, lecz także obnaża niezbyt sprawną strukturę obronną południowo-wschodnich rubieży Królestwa Polskiego.

Słowa kluczowe: wczesnonowoczesna sztuka wojenna, bitwa pod Obertynem (1531), struktura armii zaciężnej

Abstract: The work on the critical edition of muster rolls of the crown army from the time of the Obertyn campaign of 1531 necessitated making new arrangements relevant to organisation of the Polish army, especially in its regimentation and battle order. The

* Instytut Historii Uniwersytetu Łódzkiego, ul. Kamińskiego 27a, 90-219 Łódź, aleksander.boldyrew@filhist.uni.lodz.pl, ORCID: 0000-0002-8626-9582.

** Artykuł powstał w ramach projektu „Epoka jagiellońska i jej dziedzictwo w I Rzeczypospolitej do 1795 roku. Źródła do dziejów wojskowości polskiej w epoce Jagiellonów”, umowa nr 0469/NPRH5/H30/84/2017, kierownik: prof. dr hab. Jan Szymczak.

analysis of the dating records leads to surprising conclusions. The army of Jan Tarnowski was formed on 19th July, but the last sub-units did not join until the 31st of August, that is nine days after the Battle of Obertyn. That indicates not only the lesser strength of Polish army in the Battle of Obertyn, but also demonstrates the not dysfunctional defensive structure of the south-eastern frontier of the Kingdom of Poland.

Keywords: early modern history of warfare, Battle of Obertyn (1531), structure of the mercenary army

W badaniach historyczno-wojskowych dotyczących okresu nazwanego przez Olafa van Nimwegena „the era of the free soldier”¹ podstawową kategorią źródłową są akta skarbowo-wojskowe². Występują one w kilku odmianach, ogólnie jednak w momencie ich wytworzenia przez administrację wojskową miały służyć rejestracji elementów, które finansowano ze skarbu królewskiego lub publicznego. Zaliczane są do nich zarówno przedmioty (np. uzbrojenie), jak i „usługi” w postaci służby wojskowej, odbywanej przez żołnierzy pieniężnych (najemnych lub zaciężnych)³. Badanie jednej kategorii tego typu dokumentacji, np. listów przypowiednich albo rejestrów popisowych, pozwala zrekonstruować obraz funkcjonowania armii pieniężnej, służącej regularnie (w ówczesnym znaczeniu tego terminu, np. obrona potoczna), ale również zaciąganej doraźnie (większe kampanie wojenne, wojny). Natomiast zagregowanie danych pozyskanych z wielu typów dokumentacji i nałożenie ich na siebie niekiedy prowadzi do zaskakujących wniosków.

Uznaje się na przykład, że sporządzenie rejestru popisowego rozpoczęło kwartał służby, dlatego jest traktowane jako potwierdzenie faktycznej

¹ O. van Nimwegen, *The transformation of army organisation in early-modern Western Europe, c. 1500–1789*, w: *European warfare, 1350–1750*, eds. F. Tallet, D. J. B. Trim, Cambridge 2010, s. 162–167.

² Szerzej zob. T. Grabarczyk, *Piechota zaciężna Królestwa Polskiego w XV wieku*, Łódź 2000, s. 15–31; idem, *Jazda zaciężna Królestwa Polskiego w XV wieku*, Łódź 2015, s. 21–23; A. Bołdyrew, *Piechota zaciężna w Polsce w pierwszej połowie XVI wieku*, Warszawa 2011, s. 13–30, 39–41.

³ O różnicach między żołnierzami najemnymi i zaciężnymi zob. K. Koranyi, *Żołnierz najemny a żołnierz zaciężny*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1948, t. 1, s. 105–108.

obecności oddziału w wojsku. Jednak nie wszystkie znane rejestry popisowe pokrywają się z wystawionymi rotmistrzom listami przypowiednimi, czyli królewskimi „licencjami” na działania zbrojne. Pewne oddziały mogły nie otrzymać listów przypowiednich, ale i tak działały za zgodą władcy, inne z kolei, otrzymawszy je, nigdy nie pełniły służby. Również nieobecność wpisu metrykalnego, świadczącego o wystawieniu listu przypowiedniego, nie oznacza, że list nie został wydany. Potwierdza to zasadę werbunku wojsk na podstawie różnych umocowań formalnoprawnych.

Takie przypadki są znane choćby z okresu tzw. wojny pruskiej 1519–1521. Na przykład oddział Aleksandra Łowskiego (150 koni) służył przez dwa kwartały, został bowiem odnotowany jako opłacony w rachunkach wojskowych⁴. Ale jednocześnie ani nie znamy listu przypowiedniego wystawionego dla tego rotmistrza, ani Metryka Koronna nie zawiera stosownej w tym względzie adnotacji. Być może oryginał dokumentu zaginął, jednak równie dobrze mogło go w ogóle nie być, sam Łowski dowodził zaś na mocy jakiegś, nieznanego dziś, umowy z hetmanem lub jednym z wyższych urzędników państwowych, zaangażowanych w nadzorowanie wojsk operujących w Prusach. Z identyczną sytuacją mamy do czynienia w przypadku kolejnych 14 dowódców walczących w tym konflikcie zbrojnym⁵.

Można zatem uznać, że wpisanie listu przypowiedniego do ksiąg metryki było potwierdzeniem zezwolenia na podjęcie akcji werbunkowej. Zezwolenie (list przypowiedni) i jego potwierdzenie (wpisanie listu do metryki) nie oznaczają jednak podjęcia samej akcji i dlatego nie może być za takie

⁴ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Skarbu Koronnego, Oddział 86 (dalej: O86), sygn. 9, k. 29–30.

⁵ W jeździe: O86, sygn. 9, k. 54–56v (Iwonia, 100 koni); ibidem, k. 87 (Rachemberg, 16 koni, być może identyczny z Janem Rechembergiem, dworzaninem Zygmunta I Staroego; zob. A. Gładysz, *Dworzanie Zygmunta I w wojnie z Mołdawią (1530–1532)*, w: *Spes in virtute. Salus in victoria*, red. J. Gładysz, D. Lipska, A. Gładysz, Lublin 2011, s. 64); O86, sygn. 9, k. 48 (Slezita, 200 koni); ibidem, k. 68 (Zbigniew Słupecki, 300 koni). W piechocie: ibidem, k. 160v–161v (Jan Kładziwo, 98 ludzi); ibidem, k. 147–148v (Marcisz Młynarz, 160 ludzi); ibidem, k. 145v (Kacper Olsztyński, 32 ludzi); ibidem, k. 138v–141 (Pierzchała, 110 ludzi); ibidem, k. 155v–157 (Mikołaj Podmański, 70 ludzi); ibidem, k. 146–146v (Staroscki, 100 ludzi); ibidem, k. 122v–123 (Strzypiński Jakub, 200 ludzi); ibidem, k. 152v–153 i O86, sygn. 8, k. 67 (Jan Wstekly, 100 ludzi); O86, sygn. 9, k. 110–112 (Mikołaj Zebrzydowski, 238 ludzi); ibidem, k. 162–162v (Żegota, 94 ludzi).

uznane. Innymi słowy, procedura powołania roty do służby musiała przebiegać w następującej kolejności:

- 1) wydanie listu przypowiedniego przez króla (kancelarię);
- 2) wpisanie listu przypowiedniego do Metryki Koronnej;
- 3) werbunek żołnierzy;
- 4) sporządzenie protokołu lustracji oddziału (rejestr popisowego).

Zaprezentowany model można uznać za wariant optymalny, ale nie bezwarunkowy. Jak wspomniałem wcześniej, przyjmuje się, że moment sporządzenia rejestru popisowego rozpoczynał trzymiesięczny okres służby. Jednak i tu następowały pewne odmienności. Nie każdy kwartał służby musiał rozpoczynać się od rejestru popisowego, szczególnie w przypadku, kiedy nie był to pierwszy kwartał służby w roku/kampanii/wojnie. Ponownie dokumentacja „wojny pruskiej” dostarcza w tym względzie obfitego materiału porównawczego. Tu – z braku miejsca – przywołam jedynie przykład Kacpra Maciejowskiego (300 koni), który przesłużył między 19 grudnia 1519 a połową lutego 1521 r. pięć kwartałów z rzędu, jednak popis przeszedł tylko raz, na początku pierwszego kwartału⁶. Co więcej, rozumienie pojęcia kwartału również było względne. Zazwyczaj przyjmowano, że kwartał służby to trzy miesiące (niekiedy liczone jako 12 tygodni), przy czym wspomniany już Marcisz Młynarz w drugim (ostatnim) kwartale swojej służby dowodził rotą przez 13 tygodni (*exserviunt 13 septimanas*)⁷.

Nie wszystkie wymienione wyżej warunki musiały być zatem spełnione, by faktyczna służba roty jazdy lub piechoty się odbyła, nawet jeśli nie znajdziemy jej we wpisach metrykalnych. Sam wpis z kolei nie musi być potwierdzeniem służby, na temat której nie ma innych dowodów źródłowych. Te dwa rozwiązania można potraktować jako opcjonalne i choć zazwyczaj listowi przypowiedniemu towarzyszył rejestr popisowy, to nie było to konieczne.

W tym kontekście istotne jest również podkreślenie faktu, że sam rejestr nie zawsze był sporządzany w ciągu jednego dnia. Dokumentacja skarbowo-wojskowa dostarcza mnóstwa przykładów, które tu pomijam. Przypadek kampanii obertyńskiej 1531 r. jest o tyle szczególny, że jest to ostatni rok,

⁶ O86, sygn. 8, k. 33; sygn. 9, k. 4v–9.

⁷ O86, sygn. 9, k. 147.

w którym w ogóle dokonywano wpisów listów przypowiednich w formie *litterae indemnitis* do Metryki Koronnej (*libri inscriptionum*), same popisy w niektórych przypadkach trwały zaś niezwykle długo⁸. W sumie na 35 rot (25 jazdy i 10 piechoty) walczących w bitwie z wojskami Mołdawii w metryce odnotowano listy przypowiednie 29 oddziałów (21 jazdy i 8 piechoty). I to właśnie w przypadku tych rot można zaobserwować tempo werbunku od momentu otrzymania oficjalnej zgody na zaciąg do chwili rozpoczęcia rejestru popisowego i rozpoczęcia służby.

Pierwsze listy przypowiednie wydano 22 czerwca 1531 r. Pod tą datą wpisano do kopiariusza metrykalnego siedem listów⁹, kolejne sześć wydano następnego dnia (23 czerwca)¹⁰, 24 czerwca zaś wystawiono cztery¹¹. Po dwóch dniach przerwy zezwolono na werbunek pięciu rotom (27 czerwca)¹², 29 i 30 czerwca następnym czterem (po dwie roty)¹³. Ostatnie trzy listy wydano 1, 3 i 6 lipca¹⁴. Wyraźnie widoczny jest zatem moment mobilizacji administracji zobligowanej do formalnoprawnego umocowania aktywności sił zbrojnych, których zadaniem miało być odzyskanie Pokucia. Jednocześnie – dla podkreślenia powagi sytuacji na granicy – trzeba zaznaczyć, że od 2 lipca na południowo-wschodniej rubieży państwa działał oddział strażniczy pod dowództwem Mikołaja Sieniawskiego¹⁵. Liczył on jednak tylko 30 jeźdźców.

⁸ Same listy przypowiednie funkcjonowały jeszcze w XVII w.; zob. K. Łopatecki, „*Disciplina militaris*” w wojskach Rzeczypospolitej do połowy XVII wieku, Białystok 2012, s. 75–75.

⁹ *Matricularum Regni Poloniae summaria, excussis codicibus, qui in Chartophylacio Maximo Varsoviensi asservantur*, pars IV, vol. 1, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1910, nr 5953–5959.

¹⁰ Ibidem, nr 5960–5965.

¹¹ Ibidem, nr 5966–5969.

¹² Ibidem, nr 5971–5975.

¹³ Ibidem, nr 5987, 5988 (29 VI 1531 r.); ibidem, nr 5993, 5998 (30 VI 1531 r.).

¹⁴ Ibidem, nr 6001 (1 VII 1531 r.); ibidem, nr 6003 (3 VII 1531 r.); ibidem, nr 6007 (6 VII 1531 r.).

¹⁵ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Skarbu Koronnego, Oddział 85 (dalej: O85), sygn. 19, k. 14–14v.

W sytuacji bezpośredniego zagrożenia granicy i przy stracie pewnych terytoriów niezbędna była szybka mobilizacja wojska. I właśnie temu zagadnieniu warto przyjrzeć się uważnie. Listy przypowiednie, które wydano pod koniec czerwca i na początku lipca, teoretycznie powinny wystarczyć do zainicjowania akcji rekrutacyjnej. Przebiegała ona jednak w sposób dosyć nieuporządkowany. Wynikało to m.in. z dynamicznego rozwoju sytuacji i dość szybkiego przemieszczania się armii Tarnowskiego.

W trakcie wojny z Mołdawią w 1531 r. (z kulminacyjnymi momentami w postaci bitew pod Gwoźdźcem i Obertynem) armia polska odbyła przemarsz skomplikowaną trasą. Operowano wówczas między Rohatynem (gdzie znajdował się punkt zborny) a granicą polsko-mołdawską. Armia hetmana Jana Tarnowskiego między 2 a 4 sierpnia zajęła Pokucie, hetman zaś uznał wojnę za zakończoną. W trakcie powrotu, już za Rohatynem, otrzymano wiadomość, że do granicy zbliża się gospodarz mołdawski z wojskiem. Tarnowski nakazał ponowny marsz na południowy wschód. W Rohatynie stanął 14 sierpnia.

Zabrał stamtąd piechotę i ruszył na Halicz, Bolszów, Koropiec i Ściankę. W okolicach tej wsi przeprawił się na prawy brzeg Dniestru. Przez Żywańczów, Żabokruki i Obertyn dotarł do Gwoźdźca, pod którym 19 sierpnia rozbił siły mołdawskie. Analiza księgi rejestrującej skład polskiej armii dowodzi, że miejscem starcia mogło być pole (uroczysko?) (*campo circa Władyczijn eorundo a Gosdiecz*) nazywane Władyczyn¹⁶. Zlokalizowane było ono na prawym brzegu Czerniawy, między Rosochaczem a Winogradem, ok. 5 km na północny zachód od Gwoźdźca. Marsz powrotny w stronę Obertyna, do którego wojsko dotarło 21 sierpnia, przerwano, gdyż do miasta ponownie zbliżyła się armia mołdawska. Bitwa stoczona 22 sierpnia dała stronie polskiej ostateczne zwycięstwo w tej kampanii¹⁷.

¹⁶ O85, sygn. 19, k. 18v.

¹⁷ A. Czołowski, *Bitwa pod Obertynem r. 1531*, „Kwartalnik Historyczny” 1890, R. 4, s. 643–647; K. Górski, *Tarnowski i bitwa pod Obertynem*, „Biblioteka Warszawska” 1894, t. 3, s. 571–573; A. Czołowski, *Bitwa pod Obertynem 22 sierpnia 1531*, Lwów 1931, s. 22–28; *Wypisy źródłowe do historii polskiej sztuki wojennej*, z. 4: *Polska sztuka wojenna w latach 1454–1562*, oprac. Z. Spieralski, Warszawa 1958, s. 144; Z. Spieralski, *Kampania obertyńska 1531 roku*, Warszawa 1962, s. 147–172; idem, *Wojskowość polska w okresie odrodzenia 1454–1576*, w: *Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864*, t. 1: *Do roku*

Analiza zapisów księgi zawierającej wykaz żołnierzy biorących w niej udział pozwala ustalić, że tylko cztery roty zostały popisane w ciągu jednego dnia¹⁸. Pozostałe natomiast gromadziły się wolno, niekiedy popisy kolejnych pocztów rozciągały się w czasie. Rekordzistą w tym względzie była rota hetmańska, którą ostatecznie spisano dopiero po 20 dniach¹⁹. W efekcie oddział, który rejestrowanie rozpoczął na drugiej pozycji (24 lipca, cztery dni po rocie Jana Mieleckiego), proces ten zakończył dopiero 12 sierpnia. Można zatem z dużą dozą prawdopodobieństwa podejrzewać, że żołnierze gromadzili się opieszale, stopniowo docierając do miejsca stacjonowania armii. Rota hetmańska liczyła 282 jeźdźców. Ta informacja jest istotna, ponieważ wspomniany oddział Mieleckiego (500 jeźdźców) spisywano przez 14 dni, to zatem nie brak czasu był przyczyną długiej lustracji roty hetmańskiej, ale brak żołnierzy, którzy dołączali do wojska małymi grupami na przełomie lipca i sierpnia. Faktem jest również, że armia Tarnowskiego była,

1648, red. J. Sikorski, Warszawa 1965, s. 337–340; idem, *Awantury mołdawskie*, Warszawa 1967, s. 85; idem, *Jan Tarnowski 1488–1561*, Warszawa 1977, s. 160–167; T. M. Nowak, J. Wimmer, *Historia oręża polskiego 963–1795*, Warszawa 1981, s. 287–289; M. Plewczynski, *Obertyn 1531*, Warszawa 1994, s. 147–172; idem, *Wojny i wojskowość polska XVI wieku*, t. 1: *Lata 1500–1548*, Zabrze 2011, s. 349–371; A. Bołdyrew, *Piechota...*, s. 292–293; idem, *Pochody wojenne polskich wojsk zaciężnych w pierwszej połowie XVI w. (ze szczególnym uwzględnieniem piechoty)*, „Piotrkowskie Zaszty Historyczne” 2011, t. 12, cz. 2, s. 17–18.

¹⁸ O85, sygn. 19, k. 14–14v (oddział straży Mikołaja Sieniawskiego, 30 koni); ibidem, k. 25v–28v (Aleksander Sieniawski, 100 koni); ibidem, k. 92–93v (Walerian Rokitnicki, 100 koni); ibidem, k. 157–159 (Jan Zaborowski, 100 koni). Świadczą o tym daty zapisywane przy nagłówkach odnoszących się do rejestrów poszczególnych rot lub pocztów towarzyskich. Część dat określa konkretne dni, w wielu jednak przypadkach notariusze posługiwali się zapisem odwołującym się do cyzjojanów, wskazując nie jeden, ale kilka dni (zob. H. Wąsowicz, *Chronologia średniowieczna*, Lublin 2013, s. 668 i nast.). Na temat metod określania dat w dokumentacji skarbowo-wojskowej (w kontekście dworskich rejestrów marszałkowskich) wypowiadała się już Agnieszka Januszek-Sieradzka, *Kalendarz świąt i cyzjojan w datowaniu we wczesnonowożytnej dokumentacji wojskowo-skarbowej (na przykładzie rejestrów pocztów nadwornych z lat 1518–1525)*, „Saeculum Christianum” 2021, t. 28, nr 1, s. 44. Niezależnie od interpretacji przyjętej przy rozwiązywaniu zapisów datacyjnych notatki w obertyńskiej księdze rejestrów popisowych jednoznacznie wskazują na mocno rozciągnięty w czasie proces spisywania kolejnych oddziałów i pododdziałów wojsk pieniężnych.

¹⁹ O85, sygn. 19, k. 3–12v.

jak na ówczesne standardy, dość liczna (bez mała 6000 żołnierzy), jednak nie aż tak liczna, by nie móc sprawniej przeprowadzić lustracji oddziałów połączonej ze sporządzeniem stosownej dokumentacji. Trzeba podkreślić, że pomijając 30-osobowy oddział straży Sieniawskiego (spisany 2 lipca), spisy rozpoczęto 20 lipca (właśnie od roty Mieleckiego), a skończono 31 sierpnia (oddział Janusza Świącickiego). Oznacza to, że ostatnich żołnierzy dopisano dziewięć dni po bitwie obertyńskiej! W ogóle rota Świącickiego była dość wyjątkowa pod tym względem, ponieważ takich dni lustracyjnych po bitwie z 22 sierpnia było aż cztery (23, 28–29 i 31 sierpnia). Jednocześnie ten oddział jest jedynym, do którego nowych jeźdźców dopisano zarówno w dniu bitwy pod Gwoźdźcem (19 sierpnia), jak i bitwy pod Obertynem (22 sierpnia)²⁰. W sumie cały proces rejestracji żołnierzy trwał 43 dni (20 lipca–31 sierpnia), czyli bez mała połowę kwartału.

Ustalenie to stoi w sprzeczności z informacjami przytaczanymi do tej pory w literaturze przedmiotu. Oczywiście w skali jednej kampanii, jej skutków militarnych i politycznych, struktury armii biorącej w niej udział i struktury dowodzenia, a nawet finansowania zaciągów fakt ten ma znaczenie drugorzędne. Świadczą o tym choćby efekty walk z sierpnia 1531 r. Kampania wojenna zakończyła się podwójnym zwycięstwem na polu bitwy, natomiast osiągnięta w ten sposób stosunkowo mocna pozycja negocjacyjna została spożytkowana z miernym skutkiem. Jednak w szerszej perspektywie system organizacji zaciągu, obrony państwa czy efektywność wykorzystania pewnych zasobów, a także ich ogólna dostępność szczególnie uwidaczniają się właśnie w zdolności Królestwa Polskiego do reakcji w sytuacji zagrożenia militarnego. Proces formalizacji zaciągu oraz tempo ześrodkowania w rejonie działań zbrojnych powołanych pod broń żołnierzy są jej najlepszym probierzem.

Wersja wydarzeń przewijająca się przez dość liczne opracowania dotyczące kampanii obertyńskiej nie we wszystkich punktach jest zgodna z relacją źródeł. W wyniku opacznego datowania pewnych zapisów narosły nieporozumienia, które utrudniają kompleksową ocenę omawianego zjawiska. I tak np. Zdzisław Spieralski pisał:

²⁰ Ibidem, k. 127–133.

historycy kampanii obertyńskiej nie zwrócili uwagi na to, że jeszcze 1 sierpnia, a więc w dniu rozpoczęcia działań wojennych, hetman Tarnowski nie posiadał w obozie rohatyńskim wszystkich chorągwi. Czołowski wręcz twierdzi, że „w Rohatynie zebrała się cała armia” i 27 lipca dokonano tutaj jej popisu²¹.

Spieralski, krytykując ustalenia Aleksandra Czołowskiego, sam mijał się z możliwością do zrekonstruowania wersji wydarzeń. Prawdą jest, że 1 sierpnia Tarnowski nie miał pod swym dowództwem wszystkich sił, ale jest to prawda częściowa. Nie miał ich również 2, 3 ani nawet 10 sierpnia. Ostatnie poczty jego armii, jak wspominałem wcześniej, spisano 31 sierpnia. W zasadniczym zaś zrębie armia polska zgromadziła się ok. 12 sierpnia (o czym dalej). Nie zmienia to faktu, że Czołowski, sugerując się datą zapisaną w nagłówku księgi rejestrów, jako dzień popisu przyjął 27 lipca²². Problem polega jednak na tym, że data ta nie odnosi się do całości księgi, ale jedynie do niektórych jej części. Można zatem uznać, że nieścisłości dotyczą nie tylko opracowań Czołowskiego²³, lecz także monografii Spieralskiego. Świadczy o tym kolejny passus: „tak więc przegląd wojska w Rohatynie objął 27 lipca tylko 19 chorągwi (spośród 25) i oddział strażniczy Sieniawskiego”²⁴. W załączonym diagramie wyraźnie widać, że 27 lipca popisywano pewne poczty z rot Wawrzyńca Ciołka, Mikołaja Iskrzyckiego, Hynka Piotrowskiego, Jerzego Rokitnickiego, Feliksa Ziemińskiego oraz roty hetmańskiej. Było ich zatem 6, a nie 19. Co do 30-konnej straży Mikołaja Sieniawskiego, to tu rozdźwięk między narracją Spieralskiego a relacją źródła jest jeszcze większy. Według księgi, na którą Spieralski się powołuje, straż spisano bowiem 2 lipca, czyli 25 dni wcześniej (*conscripti ipso die Visitationis Sanctae Mariae Virginiae*)²⁵.

Podobnie jest ze stwierdzeniem, że:

²¹ Z. Spieralski, *Kampania...*, s. 139.

²² O85, sygn. 19, k. 3.

²³ A. Czołowski, *Bitwa pod Obertynem r. 1531*; idem, *Bitwa pod Obertynem 22 sierpnia...*

²⁴ Z. Spieralski, *Kampania...*, s. 139.

²⁵ O85, sygn. 19, k. 14.

koncentrująca się w Rohatynie jazda polska, aczkolwiek nieliczna, reprezentowała zespół doborowych chorągwi. Rotmistrze byli ludźmi doświadczonymi i wielu z nich posiadało bogatą praktykę wojskową. Również towarzysze i pocztowi rekrutowali się z ludzi zaprawionych w bojach, fakt ten można dowodnie stwierdzić w odniesieniu do towarzyszy. Ilustruje go mianowicie następujący szczegół. Spośród 27 towarzyszy, którzy figurują w wykazie odszkodowań za pierwszy kwartał 1531 r.²⁶, aż 25 pozostało w służbie, i to przeważnie w swoich dawnych chorągwiach²⁷.

Ponownie mamy do czynienia z sytuacją, w której podstawą wnioskowania stało się błędne datowanie zapisów źródłowych. Według rekonstrukcji Spieralskiego pewna liczba towarzyszy jazdy po zakończeniu służby w pierwszym kwartale podjęła ją w drugim („obertyńskim”), co miało świadczyć o rekrutowaniu doświadczonych żołnierzy. Ci, rzecz jasna, byli najbardziej cenieni, jednak w przywołanej przez Spieralskiego składce II księgi 18 tylko dwukrotnie zapisano określenia odnoszące się do dat. Pierwszym z nich jest właśnie to wykorzystane przez Spieralskiego: *equi in damna dati et suscepti in exservicione primi quartualis 1531*²⁸, drugim zaś, pominięte przez niego, lecz dość znamienne: *wałach [...] decessit in Chmielnik feria quinta ante festum Nativitate Domini*²⁹. Ów wałach padły w Chmielniku dokonał żywota we czwartek (*feria quinta*) przed Bożym Narodzeniem, tj. 21 grudnia 1531 r. Ten drobny dopisek w zasadzie wyklucza możliwość, by składka II, na którą powołał się Spieralski, dowodziła obecności wojska w pierwszym kwartale roku na pograniczu. Nie zmienia to jednak faktu, że odnosi się do pierwszego kwartału służby.

Poniekąd tę kwestię objaśnia składka VI tej samej księgi, w której zanotowano: *primi quartualis a festo sancti Jacobi*³⁰. Ponieważ we wszystkich diecezjach święto św. Jakuba obchodzono 25 lipca, należałoby uznać, że

²⁶ W przypisie do tego zdania Spieralski powołuje się na: O85, sygn. 18, składka II (część II).

²⁷ Z. Spieralski, *Kampania...*, s. 138–139.

²⁸ O85, sygn. 18, cz. II, k. 1a.

²⁹ Ibidem, k. 5v.

³⁰ O85, sygn. 18, cz. VI, k. 1a.

przywołany zapis informuje, iż formalnie pierwszy kwartał zaczynał się właśnie tego dnia, co odpowiada momentowi, kiedy rozpoczynano popisy, natomiast z każdym kolejnym dniem przystępowały do nich nowe oddziały. Innymi słowy, pierwszy kwartał, o którym wspominał Spieralski, z całą pewnością nie był pierwszym kwartałem roku i służby jednocześnie, lecz pierwszym kwartałem służby, który przypadał w 1531 r. na czas wyprawy letniej. Szkody spisane w niektórych składkach księgi 18 poniesiono zatem w czasie kampanii obertyńskiej. Przemawiają za tym również inne daty zawarte w wykazie szkód, wszystkie odnoszą się do jesieni 1531 r. lub dopiero 1532 r., kiedy to regulowano zaległe wypłaty. Podsumowując, należy zaznaczyć, że twierdzenie, jakoby do armii Tarnowskiego zaciągano doświadczonych żołnierzy, którzy i tak już służyli na pograniczu polsko-mołdawskim w pierwszym kwartale roku i służby (według Spieralskiego zima/wiosna 1531 r.), jest nieprecyzyjne. Tarnowski rzeczywiście chętniej zaciągał doświadczonych kombatantów (zresztą zapewne nie tylko on), na co zresztą po latach zwracał uwagę, pisząc o *veteranos milites*³¹. Nie oznacza to jednak, że był to znaczny rezerwuar werbunkowy. Jedynie szczątkowe siły pełniły straż na granicy, a obecności liczniejszego wojska nie da się udowodnić na podstawie składki II księgi 18.

To rozróżnienie jest istotne, ponieważ oznacza, że poza nielicznymi oddziałami (straż Mikołaja Sieniawskiego) czy może nawet tylko pocztami na pograniczu polsko-mołdawskim w pierwszej połowie 1531 r. nie było większej liczby żołnierzy³². Wojsko pobite w grudniu 1530 r. w okolicach Chocimia poniosło dotkliwe straty. Należy przyjąć, że roty te, nawet jeżeli pozostawały na miejscu, były mocno zdezorganizowane, wprost zdziatkowane. Wymagały więc kompleksowych uzupełnień, zarówno jeżeli chodzi o stan osobowy, jak i wyposażenie. Dowódcy powołani do walki z Mołda-

³¹ J. Tarnowski, *Consilium rationis bellicae*, wstęp napisał J. Sikorski, tekst dzieła do druku przygotował oraz notą wydawniczą, komentarzem i słownikiem opatrzył T. M. Nowak, Warszawa 1987, s. 115: „[...] gdyż tu u nas w Polsce mało veteranos milites, a skoro każdą wyprawą wiele ludzi nowych a nieumiejętnych [...]”.

³² Niewyjaśniona pozostaje nadal kwestia służby oddziału jazdy liczącego przynajmniej 269 żołnierzy (rejestr popisowy sporządzono 6–27 lutego 1531 r.). Ze względu na brak pierwszej karty nie wiadomo również, kto dowodził oddziałem i jaka była jego etatowa wielkość; zob. O85, sygn. 19a.

wianami w kampanii letniej 1531 r. nie mogli zatem skorzystać z przebywającej na miejscu dużej liczby doświadczonych kombatantów, ale musieli ich w większości dopiero gromadzić, zapewne na ziemiach ruskich, ale przede wszystkim w Małopolsce – głównym rejonie werbunkowym Korony³³. To z kolei oznacza, że większość żołnierzy na Ruś musiała dotrzeć z różnych lokalizacji, co przełożyło się na wydłużenie okresu kompletowania składu osobowego armii Tarnowskiego. Tego typu nieścisłości doprowadziły moim zdaniem do uznania, że kampania obertyńska w całości przebiegała równie pomyślnie co dwie bitwy stoczone w jej trakcie. Sukces z pola bitwy rozciągnięto na całą polską aktywność militarną, począwszy od lipca 1531 r.

Jeżeli chodzi o wojska piesze, to pomijając trzy roty (Lamberta Gnojeńskiego³⁴, Wojciecha Polaka z Leśnicy³⁵ i Andrzeja Bylickiego³⁶), znane są daty rozpoczęcia popisów, a także czas ich trwania. Jak wspomniano, jako pierwszą zaczęto spisywać rotę Mieleckiego, następnie zaś do popisu stanęła zgromadzona już część roty hetmańskiej. Pozostałe dane zamieszczono w tabeli 1.

Tabela 1. Czas trwania rejestracji żołnierzy w kampanii obertyńskiej 1531 r.

Lp.	Rotmistrz	Początek rejestru	Koniec rejestru	Liczba dni rejestrowych
1	Balicki Stanisław	4 VIII	11 VIII	8
2	Budzowski Wawrzyniec	28 VII	2 VIII	6
3	Ciołek Wawrzyniec	26 VII	11 VIII	11
4	Dobrosielski Serafin	31 VII	2 VIII	3
5	Grabski Jan	6 VIII	9 VIII	4
6	Herburt Jan	2 VIII	5 VIII	4
7	Iskrzycki Mikołaj	26 VII	31 VII	6
8	Jacimierski Leonard	30 VII	1 VIII	3

³³ A. Bołdyrew, *Piechota...*, s. 131–136; idem, *Towns as the recruitment base to mercenaries during the reign of the last Jagiellons* (w druku).

³⁴ O85, sygn. 19, k. 211v–214.

³⁵ Ibidem, k. 209–211v.

³⁶ Ibidem, k. 115v–124v.

Lp.	Rotmistrz	Początek rejestru	Koniec rejestru	Liczba dni rejestrowych
9	Marcinowski Piotr	28 VII	9 VIII	5
10	Mielecki Jan	20 VII	10 VIII	14
11	Młodecki Hipolit	30 VII	9 VIII	8
12	Noskowski Hieronim	30 VII	1 VIII	3
13	Orłowski Mikołaj	5 VIII	9 VIII	5
14	Ożarowski Stanisław	30 VII	1 VIII	3
15	Pierzchnicki Stanisław	3 VIII	6 VIII	4
16	Pilecki Jan	2 VIII	3 VIII	2
17	Piotrowski Hynek	26 VII	31 VII	6
18	Rokitnicki Jerzy	25 VII	7 VIII	12
19	Rokitnicki Walerian	1 VIII	1 VIII	1
20	Rusiecki Balcer	30 VII	1 VIII	3
21	Rzeszowski Jan	31 VII	2 VIII	3
22	Sieniawski Aleksander	25 VII	25 VII	1
23	Sieniawski Mikołaj	26 VII	28 VII	2
24	Sieniawski Mikołaj – straż	2 VII	2 VII	1
25	Sienieński alias Gołogórski Jan	30 VII	3 VIII	5
26	Święcicki Janusz	16 VIII	31 VIII	11
27	Tarnowski Jan	24 VII	12 VIII	20
28	Tęczyński Stanisław	29 VII	2 VIII	2
29	Trojanowski Andrzej	1 VIII	18 VIII	13
30	Włodek Maciej	25 VII	3 VIII	5
31	Zaborowski Jan	29 VII	29 VII	1
32	Ziemicki Feliks	26 VII	31 VII	6

Źródło: na podstawie O85, sygn. 19.

Z powyższego zestawienia wynika, że w zasadniczym zrębie armia Tarnowskiego została zgromadzona ok. 12 sierpnia³⁷. Po tej dacie nastąpiła

³⁷ Taką datę podał również Ludwik Kolankowski, z tym że zakładał on sporządzenie większości rejestrów „[...] głównie 12 sierpnia [...]”; zob. L. Kolankowski, *Rycerstwo obertyńskie 1531 r.*, „Ziemia Czerwieńska” 1938, R. 4, z. 1, s. 48. Informacja ta jest o tyle nieprecyzyjna, że akurat tego dnia kończono spisywanie wojska, większość jednak spisów sporządzono wcześniej.

trzydniowa przerwa i 16 sierpnia rozpoczęto popis roty Święcickiego (trwającą z przerwami do 31 sierpnia)³⁸, przy czym 18 sierpnia, po pięciodniowej przerwie, sporządzono ostatni wpis do roty Andrzeja Trojanowskiego³⁹. Rotą, która gromadziła się wyjątkowo długo, tym samym rozciągając czas lustracji do wspomnianych 43 dni, był zatem oddział Święcickiego.

Najwięcej dni rejestrowych na sporządzenie protokołu lustracji swego oddziału potrzebował, jak wspomniano wcześniej, oddział hetmański, drugi w kolejności był oddział Mieleckiego. Andrzejowi Trojanowskiemu zajęło to 13 dni, Jerzemu Rokitnickiemu 12, natomiast Januszowi Święcickiemu i Wawrzyńcowi Ciołkowi po 11 dni. Pozostali dowódcy skompletowali skład swych rot w nie więcej niż 10 dni. Ponieważ nie ma bezwzględnej korelacji w czasie spisania oddziałów rotmistrzów, którzy robili to najdłużej, można przyjąć, że nie istniały żadne czynniki zewnętrzne, które mogłyby mieć wpływ na tak przeciągającą się działalność inicjującą początek służby rot. Jest to zatem kolejny argument potwierdzający pewną niezborną organizacyjną. Oczywiście można uznać, że jakieś utrudnienia nastąpiły wcześniej i mogły nimi być zarówno dynamicznie rozwijająca się sytuacja polityczno-wojskowa na pograniczu polsko-mołdawskim, jak i odległość, którą przynajmniej część żołnierzy musiała pokonać, by dotrzeć do obozu wojskowego.

Niewielka liczba dni rejestrowych poświęconych na sporządzenie protokołu lustracji niektórych rot nie oznacza jednak szybszego tempa tej akcji. Znaczenie mają również przerwy w spisaniu żołnierzy. Dobrym przykładem jest rota Macieja Włodka, która miała pięć dni rejestrowych, lecz całość rejestru sporządzono w ciągu 10 dni kalendarzowych, z czego wynika, że prócz pięciu dni, kiedy żołnierzy spisano, pięć następnych było przerwą (trzydniową od 26 lipca i dwudniową od 31 lipca). Taką prawidłowość można zaobserwować w przypadku jeszcze kilku oddziałów, co najlepiej dowodzi faktu, że to nie opieszałość przedstawicieli administracji skarbowo-wojskowej była przyczyną tak rozciągniętego w czasie działania,

³⁸ O85, sygn. 19, k. 127–133.

³⁹ Ibidem, k. 137–142v.

lecz po prostu brak kolejnych pododdziałów, które można by zlustrować i zanotować ich skład oraz uzbrojenie.

Przedstawione argumenty zdają się dowodzić, że jeżeli istniał jakikolwiek czynnik, który można by określić jako obiektywny, utrudniający sprawną realizację zaciągu, to musiał on odegrać swoją rolę w okresie między otrzymaniem listów przypowiednich a początkiem służby. Najprawdopodobniej był nim wspomniany wyżej brak potencjalnych rekrutów, których należało „ściągać” z dalej położonych ziem. Nie udało się również ustalić żadnej korelacji między terminem otrzymania listu przypowiedniego a momentem rozpoczęcia lustracji. Pewni rotmistrzowie w stosunkowo zbliżonych warunkach realizowali zaciąg szybciej, innym natomiast zajęło to o wiele więcej czasu. Stwierdzenie braku takiej prawidłowości dowodzi, że również od bardzo indywidualnych czynników, np. przedsiębiorczości poszczególnych dowódców, musiało zależeć to, jak szybko oficer dowodzący upora się z powierzonym mu zadaniem. Dokładne dane zamieszczone w tabeli 2 pozwalają również na kilka dodatkowych obserwacji.

Tabela 2. Zestawienie dat wystawienia listów przypowiednich i rozpoczęcia lustracji oddziałów

Lp.	Rotmistrz	Data wystawienia listu przypowiedniego	Początek rejestru	Liczba dni między listem a rejestrem
1	Balicki Stanisław	b.d.	4 VIII	–
2	Budzowski Wawrzyniec	22 VI	28 VII	35
3	Bylicki Andrzej	b.d.	b.d.	–
4	Ciołek Wawrzyniec	27 VI	26 VII	28
5	Dobrosielski Serafin	22 VI	31 VII	38
6	Gnojeński Lambert	27 VI	b.d.	–
7	Grabski Jan	29 VI	6 VIII	37
8	Herburt Jan	30 VI	2 VIII	32
9	Iskrzycki Mikołaj	24 VI	26 VII	31
10	Jacimierski Leonard	29 VI	30 VII	30
11	Marcinowski Piotr	24 VI	28 VII	33
12	Mielecki Jan	23 VI	20 VII	26
13	Młodecki Hipolit	b.d.	30 VII	–

Lp.	Rotmistrz	Data wystawienia listu przypowiedniego	Początek rejestru	Liczba dni między listem a rejestrem
14	Noskowski Hieronim	23 VI	30 VII	36
15	Orłowski Mikołaj	1 VII	5 VIII	34
16	Ożarowski Stanisław	24 VI	30 VII	35
17	Pierzchnicki Stanisław	6 VII	3 VIII	27
18	Pilecki Jan	22 VI	2 VIII	40
19	Piotrowski Hynek	23 VI	26 VII	32
20	Polak Wojciech z Leśnicy	3 VII	b.d.	–
21	Rokitnicki Jerzy	22 VI	25 VII	32
22	Rokitnicki Walerian	22 VI	1 VIII	39
23	Rusiecki Balcer	b.d.	30 VII	–
24	Rzeszowski Jan	22 VI	31 VII	38
25	Sieniawski Aleksander	23 VI	25 VII	31
26	Sieniawski Mikołaj	23 VI	26 VII	32
27	Sieniawski Mikołaj – straż	b.d.	2 VIII	–
28	Sienieński alias Gołogórski Jan	27 VI	30 VII	31
29	Święcicki Janusz	30 VI	16 VIII	46
30	Tarnowski Jan	b.d.	24 VII	–
31	Tęczyński Stanisław	27 VI	29 VII	31
32	Trojanowski Andrzej	24 VI	1 VIII	37
33	Włodek Maciej	23 VI	25 VII	31
34	Zaborowski Jan	22 VI	29 VII	36
35	Ziemicki Feliks	27 VI	26 VII	28

Źródło: na podstawie O85, sygn. 19.

Zaprezentowane dane ukazują dużą rozpiętość czasu potrzebnego poszczególnym dowódcom do zgromadzenia i wyposażenia rotę do takiego poziomu, aby można było ją poddać lustracji. Najszybciej z tym zadaniem uporał się Jan Mielecki, któremu zajęło to 26 dni. Najdłużej trwało to zaś w przypadku Janusza Święcickiego, który dopiero po 46 dniach przystąpił do popisu. Oznacza to brak korelacji między momentem wystawienia listu

przypowiedniego a przystąpieniem do lustracji. Co więcej, w każdej grupie (np. oddziały z listem przypowiednim z 23 czerwca) poszczególnym dowódcom zajmowało to inną liczbę dni. Średnio w analizowanej grupie dowódców były to 34 dni (z medianą 32,5), co oznacza, że średnia arytmetyczna wyliczona z przywołanych przykładów jest mocno reprezentatywna dla uwzględnionych przypadków. Z punktu widzenia dowództwa świadomość, że po wystawieniu listu przypowiedniego trzeba czekać przeciętnie 34 dni na skompletowanie oddziału, musiała być czynnikiem branym pod uwagę podczas planowania akcji militarnej. Szczególnie istotne było to w sytuacji, kiedy żadne znaczące siły nie operowały w polu. Armia gromadzona doraźnie zaczynała pełnić swe funkcje najszybciej po nieco ponad miesiącu od momentu zainicjowania rekrutacji. Listy wystawione w większości między 22 a 27 czerwca mogły zatem dać realną siłę zbrojną dopiero na przełomie lipca i sierpnia. Zestawienie tego ustalenia z wiedzą na temat tego, jak przebiegało kompletowanie poszczególnych rot w rzeczywistości (później o kilka, kilkanaście dni), również pośrednio potwierdza, że rekrutacja na kampanię letnią 1531 r. nie odbywała się zbyt dynamicznie.

Podwójne zwycięstwo Tarnowskiego (pod Gwoźdźcem i Obertynem) swym znaczeniem niejako przesłoniło mankamenty funkcjonowania wojsk zaciąganych doraźnie. Sukces militarny i zdobyta sława wojenna zostały utożsamione ze sprawnym funkcjonowaniem wojska jako całości. Tymczasem analiza zachowanych danych nie uprawnia do szczególnie optymistycznej oceny. Oczywiście można uznać, że ostatecznie liczył się skutek, wygrana bitwa lub wojna, a rzekome mankamenty omówione w tym przyczynku należy traktować jako charakterystyczne dla epoki (bez wartościowania w kategoriach efektywności lub jej braku). Jednak również w dłuższej perspektywie płaszczyzna sprawnej mobilizacji (w niniejszym ujęciu niezbyt sprawnej) była tylko jednym z wielu czynników mających wpływ na funkcjonowanie wojska, a tym samym państwa jako struktury politycznej. Wiktorja na polu bitwy niekoniecznie przekładała się zatem na supremację strategiczną. Dość przypomnieć *casus* bitwy pod Orszą, stoczonej 8 września 1514 r. Zwycięstwo nad przeważającymi siłami nieprzyjaciela w tym starciu nie dało zwycięstwa w wojnie. Zresztą sukces Tarnowskiego pod Obertynem w 1531 r. w literaturze przedmiotu również jest oceniany niejednoznacznie. Jak pisał Marek Plewczyński: „Zwycięstwo pod Obertynem nie zostało

wykorzystane ani militarnie, ani politycznie i walki z Piotrem Rareszem ciągnęły się przez szereg lat⁴⁰.

Powstaje zatem pytanie, co przyczyniało się do takiego stanu rzeczy. Omówione dane, dotyczące jednej z wielu kampanii wojennych, wskazują tylko pewien aspekt funkcjonowania wojska zaciężnego. Innym był np. system finansowania zaciągów, który również był daleki od doskonałości⁴¹. Wreszcie, patrząc na to zjawisko szerszej, należałoby przyjrzeć się strukturze państwa, które nawet dysponując pewną przewagą, nie potrafiło jej w sferze politycznej odpowiednio zdyskontować, choć osiągało sukcesy mniejszego rzędu.

Zdolność państwa do efektywnego strategicznego wykorzystania sukcesu militarnego w skali taktycznej nie jest zjawiskiem monokazualnym. Zdolność taka wynika z wielopłaszczyznowego splotu różnych okoliczności oraz pewnej potencji władz i administracji, w tym administracji wojskowej. W pewnych okolicznościach nawet największy sukces jednostkowy (wygrana bitwa) nie musi przekładać się na sukces całościowy (wygrana wojna, stabilizacja i zabezpieczenie granicy, uzyskanie strefy wpływów). Jednocześnie możliwe jest wygranie bitwy mimo niezbyt sprawnej/efektywnej organizacji siły zbrojnej. Podobnie jak sprawczość państwa w szerokim kontekście geopolitycznym, tak i zwycięstwo armii w bitwie zależy od splotu wielu czynników, w tym tych niezależnych od władców, dowódców czy żołnierzy. Pewna niewydolność koronnego systemu mobilizacji wojska utrudniła realizację zamierzeń militarnych. Jej mankamenty nie przekroczyły jednak swoistej masy krytycznej, która uniemożliwiłaby ją całkowicie.

Z analizy przywołanych danych wyłania się zatem obraz ciągłej walki z czasem i brakiem pieniędzy⁴². Nagła potrzeba wystawienia wojska przegrywała z faktem, że im szybciej zaciągnięto oddziały na żołd, tym szybciej kończył się zwyczajowy, trzymiesięczny okres służby. To z kolei mogło skutkować rozwiązaniem armii w trakcie wojny. Do takiej sytuacji doszło

⁴⁰ M. Plewczyński, *Obertyn...*, s. 220.

⁴¹ A. Bołdyrew, T. Grabarczyk, *Spory Jagiellonów z wojskiem zaciężnym o żołd* (w druku); K. Łopatecki, A. Bołdyrew, *Depreciation of military service costs in the fifteenth and sixteenth centuries in Central-Eastern Europe* (w druku).

⁴² *Ibidem*.

przecież cztery lata później, niedługo po zdobyciu Starodubu (29 sierpnia 1535 r.). Negocjacje, jakie Zygmunt Stary musiał podjąć z zaciężnymi po zdobyciu miasta, by ci, niezadowoleni z proponowanych im warunków finansowych, nie porzucili swych oddziałów po zakończeniu dwukwartalnego zaciągu, uratował Tarnowski, przedłużając służbę o kolejne pół kwartału⁴³. Szybsze powołanie pod broń wojska mogło z kolei skutkować koniecznością wyasygnowania żołdu za kolejne kwartały, co również wydarzyło się w 1535 r. Co interesujące, w zasadzie identyczną prawidłowość zdiagnozował Marian Biskup, podsumowując krzyżackie zaciągi najemnych, szczególnie w trakcie tzw. wojny pruskiej 1519–1521⁴⁴.

Nie wydaje się również, by przyjęty *modus operandi* był próbą wypracowania optymalnego rozwiązania opartego na dobrej równowadze między presją czasu a realnymi możliwościami finansowymi. Przypomina on raczej dość bierne zdawanie się na okoliczności, najwyraźniej uznawane za niezmiennie warunki brzegowe. Przemawia to niestety na rzecz tezy, że brakowało rozwiązań systemowych, zaprojektowanych i wdrożonych, by zdyscyplinować opieszalnych dowódców, a jednocześnie zapewnić im: po pierwsze, wsparcie w trudnym zadaniu zgromadzenia doświadczonych i odpowiedzialnych żołnierzy, po drugie, stosowne finansowanie. Ani czas, ani potencjalne koszty, ani uwarunkowania wewnętrzne nie ułatwiały zatem relacji na linii władza–wojsko⁴⁵, a jednocześnie władza nie przejawiała większej aktywności, by taki stan rzeczy zmienić⁴⁶. Propozycje zmian w tym

⁴³ A. Bołdyrew, *Piechota...*, s. 327; M. Plewczyński, *Wojny i wojskowość...*, s. 418.

⁴⁴ „Es war also direkt zu einem »circulus vitiosus« für den Deutschen Orden gekommen: die Anwerbung einer größeren Anzahl von Söldnern war nötig, ohne daß der Orden über die dafür nötigen bedeutenden finanziellen Mittel verfügte, was zur Begrenzung der Kamphandlungen führen mußte”; zob. M. Biskup, *Das Problem der Söldner in den Streitkräften des Deutschordenstaates Preußen vom Ende des 14. Jahrhunderts bis 1525*, w: *Das Kriegswesen der Ritterorden im Mittelalter*, Hrsg. Z. H. Nowak, Toruń 1991, s. 72.

⁴⁵ O znaczeniu wewnętrznej sieci powiązań społecznych w funkcjonowaniu państwa oraz niejednoznaczności uwarunkowań, w których odbywa się ich przemiana, zob. M. Mann, *The sources of social power*, vol. 1: *A history of power from the beginning to AD 1760*, Cambridge 2012, s. 1.

⁴⁶ Oczywiście podejmowano pewne próby reform, jednak nie zawsze osiągały one zamierzony cel, o ile w ogóle dochodziły do skutku; por. A. Bołdyrew, *Piechota...*, s. 97–101 (gdzie dalsza literatura).

zakresie często wychodziły od dowódców średniego szczebla, którzy operując na konkretnym teatrze działań wojennych, znali realia walki i niekiedy wbrew oczekiwaniom głównego dowództwa podejmowali stosowne kroki⁴⁷. Zależności te zasługują jednak na osobne, szersze opracowanie, daleko wykraczające poza analizę prowadzoną na przykładzie jednej kampanii wojennej.

⁴⁷ A. Bołdyrew, K. Łopatecki, *Polish way: The light Cossack cavalry in the era of military revolution*, „Vestnik of Saint Petersburg University. History” 2020, vol. 65, issue 3, s. 683–709.

